

Świąteczny prezent w USA dla wielkich korporacji

3 grudnia 2017

Amerykański Senat ciemną nocą przepchnął obniżkę podatków dla najbogatszych. Donald Trump już się chwali, jak pomógł „pracującym rodzinom” przed świętami. Trudno o większą obłudę.



Kluczowe głosowanie w Senacie odbyło się w sobotę nad ranem. Za zmianami głosowało 51 senatorów, przeciwko 49. Z republikanów tylko Bob Corker oddał głos razem z politycznymi konkurentami z Partii Demokratycznej, gdyż Senat odrzucił jego wątpliwości co do tego, na ile po obniżce podatków wzrośnie dług publiczny. Większość głosujących nie miała nawet okazji zapoznać się dokładnie z założeniami ustawy, bo chociaż Trump mówił o obniżaniu podatków od czasu kampanii wyborczej, to ostateczne brzmienie tekstu, liczącego 479 stron, powstawało w ciągu ostatnich kilku dni. Nie był gotowy jeszcze w piątek wieczorem.

Republikanie przegłosowali obniżenie podatku dla korporacji z 35 proc. do 20 proc. i likwidację większości ulg podatkowych w imię uproszczenia przepisów. Podatek od osób fizycznych także ma zostać obniżony, ale – w odróżnieniu od podatków od

korporacji – nie na stałe, a tylko do 2025 r. Potem dyskusja o nim odbędzie się ponownie i utrzymanie ulg będzie zależało od poziomu długu publicznego. Szacuje się, że wpływy budżetu wskutek zmiany spadną o bilion dolarów.

Aby zmiany stały się faktem, potrzebne są jeszcze uzgodnienia między przedstawicielami Senatu i Izby Reprezentantów. Druga z izb amerykańskiego Kongresu głosowała bowiem w sprawie podatków dwa tygodnie temu i powzięła inne ustalenia. W jej wersji zmian nie ma przede wszystkim zniesienia nakazu posiadania ubezpieczenia, co do tego, by ułatwić życie korporacjom przeciwwskazań nie zauważono. Ponadto w Senacie w toku gorączkowych prac nad ustawą wpisano do niej ustalenia, które nie mają wiele wspólnego z podatkami. Na przykład klauzulę zezwalającą na poszukiwania ropy naftowej, gazy ziemnego i innych surowców na terenie ogromnego parku narodowego na Alasce Arctic National Wildlife Refuge.

Bernie Sanders, niedoszły kandydat Demokratów na prezydenta USA deklarujący się jako demokratyczny socjalista powiedział podczas debaty w Senacie, że wprowadzone zmiany to „jedna z największych kradzieży w historii USA”. Za to republikanie nie posiadają się z zachwytem. Donald Trump twierdzi, że zrobił „pracującym Amerykanom” wspaniały prezent na święta, a senatorowie głosujący za ustawą powtarzają dawno podważone wolnorynkowe slogany o tym, jak to niższe podatki zwiększą konkurencyjność firm, skłonią wielkie biznesy do podzielenia się zyskiem z pracownikami i uruchomią mechanizm ekonomii skapywania. Jak podaje „Huffington Post”, to ostatnie zdementowali już sami zainteresowani, czyli menedżerowie korporacji. Świętując korzystne dla siebie zmiany nie pozostawili złudzeń – żadnych podwyżek nie będzie, co najwyżej więcej zarobią akcjonariusze.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: [JamesDeMers](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)